

OSOBOWA GODNOŚĆ ŹRÓDŁEM I PODSTAWĄ MORALNOŚCI

Niepodobna zaprzeczyć – twierdzą personaliści – że doświadczenie moralne związane jest z doświadczeniem człowieka. To właśnie człowiek znajduje się w centrum moralności. Warto zauważyć, że chcąc zachować realistyczny i obiektywny charakter poznania, trzeba odwoływać się do doświadczenia takiego przedmiotu, który dany jest naocznie, a w przypadku moralności przedmiotem tego rodzaju jest niewątpliwie człowiek. Na drodze bezpośredniego poznania odkrywamy wyróżnioną pozycję człowieka w świecie, ufundowaną na jego wyjątkowym statusie ontycznym. Wyjątkowy status człowieka polega na tym, że człowiek jest osobą, czyli „kimś”, a nie „czymś”. U źródeł wyjątkowej pozycji aksjologicznej człowieka leży fakt, że jest on osobą. Tę właśnie szczególną pozycję aksjologiczną, ową wyjątkową wartość przysługującą człowiekowi, nazywamy godnością. Dzięki swojej strukturze osobowej (ro-

zumnie wolnej podmiotowości), stanowiącej źródło jego godności, człowiek transcending otaczający go świat. Stając zatem wobec drugiego podmiotu, dostrzegamy różnicę między nim a „resztą” świata. To, co odróżnia człowieka od innych bytów, zarazem go spośród nich wyróżnia. Doświadczenie człowieka związane jest – jak nazywa to Styczeń – z jego „inaczej” i „wyżej”²⁴. To, przez co adresat mojego działania jest „wyżej” w stosunku do wszystkiego w świecie, to właśnie godność. Doświadczenie „inaczej” człowieka wiąże się z jego wnętrzem, z jego strukturą podmiotową. „Osoba różni się od rzeczy – powie Wojtyła – strukturą i doskonałością”²⁵. Ta podmiotowa struktura wyraża się w byciu „ja”, czyli istnieniu jako rozumny i wolny podmiot. Przez swoją strukturę bytową, przez swoją godność, osoba jest nieprzysłownywalna do czegokolwiek poza nią samą, a zarazem inna od innych osób. Człowiek jako osoba ma wartość ponadużyteczną. W pojęciu osoby wyraża się doświadczenie jedności i niepowtarzalności każdego człowieka. Ta niepowtarzalność sprawia, że osoba ludzka nie jest po prostu egzemplarzem gatunku i że jej wartość nie płynie z prostej przynależności do danego gatunku, lecz właśnie z osobowego sposobu istnienia²⁶.

Jak podkreślają personaliści, człowiek doświadcza godności nie tylko w doświadczeniu drugiego, ale także w sobie samym jako ktoś, kto już w samym akcie poznania prawdy transcending cały porządek świata²⁷. Człowiek poprzez akt poznania i odkrycia w nim prawdy zostaje postawiony nie tylko w obliczu odpowiedzialności za prawdę, ale także za samego siebie. Odkrycie bycia odpowiedzialnym za samego siebie jest równoznaczne z odkryciem swej godności²⁸. Podstawą sformułowania normy personalistycznej jest więc wgląd

²⁴ Por. T. S t y c e Ń, *Problem człowieka problemem miłości*, w: tenże, *Dziela zebrane*, red. A. Wierzbicki, t. 3, *Objawiać osobę*, red. A. Wierzbicki, Towarzystwo Naukowe KUL – Instytut Jana Pawła II KUL, Lublin 2013, s. 132-135.

²⁵ K. W o j t y ł a, *Miłość i odpowiedzialność*, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 1982, s. 109.

²⁶ Personalizm etyczny nie jest gatunkowym szowinizmem, ponieważ źródłem moralnej powinności pozostaje zawsze jedyna i niepowtarzalna osoba, a nie człowieczeństwo jako takie (por. A. S z o s t e k, *Pogadanki z etyki*, Biblioteka „Niedzieli”, Częstochowa 1993, s. 93; W i e r z b i c k i, dz. cyt., s. 178n.).

²⁷ Warto przywołać w tym kontekście paradygmat biblijnego Adama, który nadaje nazwy rzeczom i pozostaje samotny w tym świecie (por. Rdz. 2,19-20). Adam, nadając nazwy stworzeniu, doświadcza swojej transcendencji wobec świata.

²⁸ W przemówieniu do przedstawicieli świata nauki polskiej zgromadzonych w auli im. ks. kard. Stefana Wyszyńskiego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jan Paweł II mówił: „W prawdzie zawiera się źródło transcendencji człowieka wobec wszechświata, w którym żyje. Właśnie poprzez refleksję nad własnym poznaniem objawia się samemu sobie jako jedyne jestestwo spośród świata, które widzi się «od wewnątrz» związane poznana prawdą – związane, a więc także «zobowiązane» do jej uznania, w razie potrzeby także aktami wolnego wyboru, aktami świadectwa na rzecz prawdy. Jest to uzdolnienie do przekraczania siebie w prawdzie. [...] Człowiek zauważa po prostu, że jest

w siebie samego. Styczeń podkreśla: „Zasada: *Persona est affirmanda propter se ipsam* – czerpie całą swą treść i całą swą legitymację wyłącznie z bezpośredniego wglądu każdego z nas w strukturę własnego «ja», która to struktura objawia się nam najbardziej pierwotnie, niczym w swej załączni, w każdorazowym naszym akcie – i zarazem fakcie – poznania”²⁹. Odkrywając prawdę w akcie poznania, człowiek jednocześnie doświadcza swej podmiotowości, a tym samym swojej osobowej godności.

W przekonaniu personalistów w doświadczenie osobowej godności wpisana jest powinność postępowania, które uczyni zadość doświadczanej wartości człowieka. Prawda o osobie domaga się określonego sposobu postępowania, nie zaś wyłącznie teoretycznej konstatacji. Osobowa godność jest źródłem moralnej powinności³⁰. Dlatego respekt dla powinności okazuje się sposobem uznawania wsobnej wartości, jaką reprezentuje sam człowiek. Nie ma doświadczenia osobowej godności bez doświadczenia moralnej powinności³¹. Personalisci powiedzą, że powinność moralna to powinność afirmowania czynem osoby dla niej samej³². Treścią tej powinności jest więc respekt dla wartości osoby. Treść ta nie zależy od woli podmiotu. Osoba-przedmiot zostaje bowiem osobie-podmiotowi poznawczo dana i normatywnie zadana. Podmiot doświadcza, że jest zobowiązany do odpowiedniego traktowania drugiego człowieka. Ów moment normatywny sprawia, że doświadczenie osoby staje się doświadczeniem moralnym. W doświadczeniu tym konstytuuje się źródłowy sens osobowej godności: opisowy i normatywny zarazem. U podstaw moralności, twierdzą personalisci, leży norma zwana przez nich normą personalistyczną: Osobę należy afirmować dla niej samej. Jeśli afirmację osoby dla niej samej określimy jako miłość, to możemy powiedzieć, że osobie od osoby należna jest właśnie miłość (pojmowana w sensie etycznym, nie zaś uczuciowym)³³. Czyn moralnie dobry to zatem czyn tak rozumianej miłości.

osobowym podmiotem, osobą. Staje oko w oko wobec swej godności” (J a n P a w e ł II, *Odpowiedzialność za prawdę poznawaną i przekazywaną*, Lublin, 9 VI 1987, w: „Do końca ich uśmiechał”. *Trzecia wizyta duszpasterska w Polsce, 8-14 czerwca 1987 roku*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 1987, s. 45).

²⁹ S t y c z e ń, *Etyka jako antropologia normatywna*, s. 346n.

³⁰ T e n ż e, *Problem możliwości etyki jako empirycznie uprawomocnionej i ogólnie ważnej teorii moralności*, s. 157n.

³¹ Alfred Wierzbicki zauważa, że norma personalistyczna w rozumieniu Wojtyły nie ma charakteru normatywnego. „Wojtyła [...] nie dostrzega jeszcze, że kategoria osoby ma również charakter normatywny” (W i e r z b i c k i, dz. cyt., s. 50).

³² Por. S t y c z e ń, *Problem możliwości etyki jako empirycznie uprawomocnionej i ogólnie ważnej teorii moralności*, s. 162n.; T. S t y c z e ń, A. S z o s t e k, *Uwagi o istocie moralności*, w: Styczeń, *Dzieła zebrane*, t. 2, s. 521n. Powinność respektowania osoby personalisci nazywają afirmacją. Termin ten przejęty został z logiki i wyraża potwierdzenie prawdy o godności osoby.

³³ Por. S t y c z e ń, S z o s t e k, dz. cyt., s. 523.